

Protokół nr 24/VIII/2025
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 25 sierpnia 2025 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 10 radnych
obecnych - 10 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1** i nr **2** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.
Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z 23. posiedzenia Komisji.
3. Omówienie problemu parkowania w okolicy parków 3 Maja i Baden Powella oraz nieuprawnionych wjazdów samochodów na ich teren.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad:

- **w pkt . 2a** - Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2025 rok – **druk nr 186/2025**,
- **w pkt. 3a** - Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Ustronnej w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy "Park Mirabelka" – **druk BRM nr 106/2025**.
- **w pkt. 3b.** - Zaopiniowanie projektu uchwały - stanowisko - apel Rady Miejskiej w Łodzi do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przyjęcia przepisów antyodorowych oraz rozszerzenia katalogu substancji, których emisja do atmosfery jest normowana – **druk BRM nr 127/2025**.

Proponowany porządek po zmianach:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z 23. posiedzenia Komisji.
- 2a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2025 rok – **druk nr 186/2025**.
3. Omówienie problemu parkowania w okolicy parków 3 Maja i Baden Powella oraz nieuprawnionych wjazdów samochodów na ich teren.
- 3a. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Ustronnej w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy "Park Mirabelka" – **druk BRM nr 106/2025**.
- 3b. Zaopiniowanie projektu uchwały - stanowisko - apel Rady Miejskiej w Łodzi do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przyjęcia przepisów antyodorowych oraz rozszerzenia katalogu substancji, których emisja do atmosfery jest normowana – **druk BRM nr 127/2025**.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji przeszła do głosowania zmienionego porządku obrad Komisji.

W głosowaniu Komisja : przy **6** głosach „**za**”, **braku** głosów „**przeciw**” i „**wstrzymujących się**” przyjęła zmieniony porządek obrad.

W związku z brakiem innych uwag **przewodnicząca Komisji** przeszła do procedowania zmienionego porządku obrad.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołu z 23. posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że protokół z 23. posiedzenia Komisji został udostępniony radnym w Aktówce. Zapytała, czy radni zgłaszają uwagi do zapisu?

Uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie protokołu z 23. posiedzenia Komisji.

Komisja w głosowaniu: przy **6** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła protokół z 23. posiedzenia Komisji.

Ad. pkt. 2a. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2025 rok – druk nr 186/2025.

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski omówił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem. (projekt stanowi załącznik nr **5** do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałbym spytać o tą ostatnią sprawę, czyli faktury z tytułu zużycia energii. Czy to jest jakaś faktura, która wcześniej nie była przewidywana? Czy każdą fakturę my będziemy jako radni opiniować?”

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski: „Nie, nie będziemy każdej faktury opiniować. Natomiast środki w planie Wydziału Obsługi Administracyjnej i Wydziału Edukacji były niewystarczające. Teraz przesuwamy te środki tak, aby do końca roku już nie było tych problemów.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Czyli należy rozumieć, że więcej faktur nie będzie?”

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski: „To są i faktury, które wpłynęły i faktury, które prognozuje się, że będą do końca roku.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Chciałem zapytać tylko, jak moglibyśmy tych sytuacji uniknąć? Gdyby tutaj były właściwe środki zaplanowane na ten cel, to rozumiem, że nie musielibyśmy dzisiaj tego przesuwąć.”

Skarbnik Miasta p. Krzysztof Mączkowski: „Tak, nie musielibyśmy, ale przypomnę, że to wszystko odbywa się w ramach ogólnej puli na koszty energii. Wszędzie wpisaliśmy potencjalne uzupełnienie, jeśli byłyby te szacunki gdzieś nie trafione.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy 4 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 3. Omówienie problemu parkowania w okolicy parków 3 Maja i Baden Powella oraz nieuprawnionych wjazdów samochodów na ich teren.

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak omówiła problem parkowania w okolicy parków 3 Maja i Baden Powella oraz nieuprawnionych wjazdów samochodów na ich teren.

Prezentacja stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Mieliśmy w sierpniu wizję terenową z radnymi, którzy napisali do Zarządu Zieleni Miejskiej interpelacje w tym zakresie. Tutaj mamy pokazany plan komunikacyjny, gdzie się znajduje Park 3 Maja, czyli ulice Małachowskiego, Kopcińskiego. To jest pierwszy plan. Od ulicy Małachowskiego na całej długości 6,5 metra szerokości od krawężnika do linii drzew mamy pas drogowy należący do ZDiT - u. W środku mamy działkę MOSiR, czyli tam gdzie znajduje się obiekt sportowy, a dookoła są tereny Zarządu Zieleni Miejskiej, czyli tereny zieleni. Mamy pas drogowy w ulicy Małachowskiego, na który właśnie dojeżdżają auta i przejeżdżają przez zieleniec do parku. Od ulicy Niciarnianej też mamy wjazdy, ale już do Parku Baden-Powella. Tu jest ten obiekt MOSiR, żebyśmy wiedzieli jak to wygląda, gdzie jesteśmy. I to jest ten problem. Z jednej strony jest to park, z drugiej strony mamy obiekt, który jest dzierżawiony przez MOSiR. MOSiR tutaj ze swojej strony wybudował szlaban, żeby ograniczyć wjazd do parku. Natomiast

pomysłowość mieszkańców nie zna granic, w związku z tym to ich nie zatrzymało, poszli dalej za ciosem. Kolejny slajd od strony parku, czyli mamy przedepty, którymi się poruszają i rowerzyści, i samochody, nawet takimi wąskimi. I teraz pokażę całą sytuację od ulicy Małachowskiego. Od ulicy Kopcińskiego mamy słupki, więc tutaj sytuacji takiej trudnej nie ma, ponieważ samochody nie mogą przejechać, słupki nie są zniszczone. Tu mamy parking i tutaj jest już taka szerokość, że auta się przemieszczają i wjeżdżają do parku tędy. Idziemy dalej, tu już koło parkingu mamy takie miejsce, że już tam teren jest wyjeżdżony, więc też są jakieś próby. Tu jest najgorzej przy przejściu dla pieszych, ponieważ tymi dwoma ścieżkami poruszają się samochody i dojeżdżają sobie do terenu sportowego przez przejście dla pieszych. Tutaj mamy teren zieleńca i jeszcze jest pas drogowy. Tutaj jak są duże eventy, to oczywiście jak najbardziej mieszkańcy parkują. Tu jest kolejna ścieżka, która jest szeroka, a co za tym idzie, to tu już jest swoboda kompletna dojazdu do parku i do obiektu sportowego. Tutaj na terenach widać, że jest teren zniszczony, bo też w czasie eventów parkują samochody. Tutaj jest analogiczna sytuacja. Tutaj mam nieaktualne zdjęcie, ale tutaj to jest ten moment, gdzie MOSiR już postawił szlaban. Teraz zastanawialiśmy się, co zrobić z tym parkiem. I mamy trzy sposoby wygradzenia parku. Oczywiście jest to przede wszystkim związane z finansami. Natomiast możemy na całej długości zrobić ogrodzenie panelowe, czyli wygradzić kompletnie ten park. Możemy również tam, gdzie są ścieżki lub otwarte przestrzenie, postawić słupki, jest to pas drogowy, albo głazy. Jeśli chodzi o ogrodzenie panelowe to są to bardzo wysokie koszty, bo w zależności od tego, czy jest podmurówka, jaki rodzaj ogrodzenia panelowego. Wygradzenie parku spowoduje ograniczenie dostępu. Po drugie mamy słupki. Słupki z takimi łańcuchami. Wiemy, że to nie jest wandaloodporne, to mieszkańcy rozjeżdżają. Po trzecie, możemy sprowadzić głazy. Przedstawiamy sytuację, jak wygląda teren wokół parku, co mieszkańcy z tym terenem robią, i ewentualne propozycje, jak można by było wygradzić te tereny. Natomiast teraz jest kwestia uzgodnienia wszystkich Państwa, na który wariant się zgadzamy, bądź może jest jakiś inny pomysł. Muszą za tym pójść jakieś finanse, bo to nie było przewidziane w budżecie. Podkreślę, że jest za duża degradacja parku, żeby ten temat zostawić.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Poproszę o zabranie głosu przedstawicieli Straży Miejskiej, żeby powiedzieli ze swojej strony, ze swoich doświadczeń, jak wygląda kwestia poruszania się i parkowania w tej okolicy.

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Degradacja parku uległa już częściowej redukcji z uwagi na montaż szlabanu. To jest przedsięwzięcie, które dopiero niedawno zostało sfinalizowane. My działamy w tamtym obszarze, natomiast niestety zniszczona zieleń pozostaje zniszczona pomimo nałożonych sankcji na kierujących. W ramach posiadanych sił i środków patrolujemy ten rejon, ponieważ kilkakrotnie wskazywano mi problem, jaki występuje zwłaszcza w trakcie organizacji dużych imprez na MOSiR-ze, tutaj w tym ośrodku, który został nam przedtem pokazany. Oczywiście będziemy dalej patrolować, ale nie ukrywam, że rozwiązania mechaniczne bardzo często są tymi, które najskuteczniej odstraszaają, z uwagi na to, że chociażby postępowanie mandatowe jest czymś, co dzieje się już post factum. To już się wydarzyło, ktoś już wjechał, rozjechał nam tą ścieżkę, zniszczył nam tą zieleń. Więc nie rozwiązuje nam to zupełnie tego problemu, z którym obecnie już w jakimś stopniu jako miasto się borykamy. Ja ze swojej strony mogę powiedzieć, że oczywiście w ramach posiadanych zasobów dalej będziemy podejmować czynności względem kierujących pojazdami, którzy decydują się na wjazd do tych parków, ale nie dysponujemy wystarczającymi zasobami, żeby postawić tam patrol na stałe. Każde z tych rozwiązań, które zostało tutaj zasugerowane powoduje to, że faktycznie wjazd pojazdów mechanicznych do tego parku jest utrudniony.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Jeżeli mówimy o sankcjach, mandatach, jakie są nakładane na kierowców, jakie to są wysokości?”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Tutaj za każdym razem taka wysokość może być inna z uwagi na to, że decyzja o nałożeniu mandatu i wysokości tego mandatu jest każdorazowo podejmowana arbitralnie przez funkcjonariusza, który prowadzi takie czynności. To wynika z przepisów prawa i te kwoty mogą sięgać, jeżeli mówimy o niszczeniu zieleni do 1000 złotych, a jeżeli chodzi o wjazd pojazdem mechanicznym do parku to do 500 złotych. Także w świetle obecnych realiów finansowych to są odczuwalne kwestie, ale to nie jest coś, czym niektórzy ludzie się jakby nie pogodzą. Środek oddziaływania wychowawczego, bo równie dobrze funkcjonariusz może zdecydować się na zastosowanie poza karnego środka oddziaływania wychowawczego i w zasadzie wedle wytycznych prawa te środki powinny być stosowane jako pierwsze. One mają na celu wdrożenie sprawcy do

poszanowania prawa, czyli to może być pouczenie, mandat, skierowanie wniosku o ukaranie takiego kierującego do sądu.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz:

„Rozumiem, że tak zbiegu nie będziemy w stanie tutaj uzyskać żadnych statystyk, ale czy moglibyśmy poprosić o zestawienie, ile było interwencji i jakie były środki nałożone na kierowców, którzy niezgodnie z prawem rozjeżdżają nam ten park.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Prześlemy to z całą pewnością. Dodam, że w Parku 3 Maja było nałożonych 35 mandatów karnych, przy Małachowskiego 6, czyli łącznie 41, pouczenia 4, bo jednak nasi funkcjonariusze widzą, że w tamtym obszarze te pouczenia niekoniecznie wystarczają do tego, żebyśmy wyeliminowali to niepożądane zjawisko.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz:

„Rozumiem, że to są dane za 2025.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Ja oczywiście pozwolę sobie przesłać te dane uzupełnione o wartości, żebyśmy wiedzieli w jakich obszarach kwotowych się poruszamy.”

Wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Elżbieta Żuraw: „Chciałam dopytać, bo mówi Pan, że tam jest trochę wzmożona kontrola w ramach sił i dostępnych środków. Chciałam zapytać mniej więcej orientacyjnie jak często tam się pojawiają funkcjonariusze, żeby zobaczyć co się tam dzieje, czy to jest codziennie, czy co któryś dzień, jak to wygląda w skali miesiąca powiedzmy średnio, ile razy tam ktoś się pojawia. Tam jest duże przyzwyczajenie po prostu do tego, żeby sobie wjeżdżać samochodem. Od wielu, wielu lat tam mieszkańcy do tego po prostu przywykli i trzeba ich raz skutecznie tego po prostu oduczyć.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Jesteśmy tam codziennie, natomiast nie przez cały dzień i trzeba mieć tego świadomość. Z uwagi właśnie na te sygnalizowane problemy, ten obszar został objęty przez nas takim szczególnym nadzorem, ale wiadomo, że to tak naprawdę jak w tym powiedzeniu to złodziej pilnuje policjanta, a nie odwrotnie, więc wystarczy, że my odjeżdżamy i potrafi się tam zadziać.”

P.o. z-cy dyrektora MOSiR p. Urszula Matejas: „My z ramienia MOSiR wysyłamy sukcesywnie pisma do klubów sportowych z informacją, prośbą o poinformowanie rodziców o zakazie wjazdu do parku, że jest też parking bezpłatny pod halą sportową

na Małachowskiego, że rodzice mogą, którzy przywożą dzieci, parkować tam pod halą i przejść. Wydaliśmy też klubom sportowym piloty do bramy na wjazd na obiekt nasz MOSIR-owy, a jeśli chodzi o osoby, które wjeżdżają, to nie jesteśmy w stanie zweryfikować ani np. numerów rejestracyjnych. Też kontaktowaliśmy się ze Strażą Miejską z prośbą o częstsze kontrole. Założyliśmy szlaban. Najpierw został zamontowany jeden szlaban na wjazd na obiekt. Jak był problem, to teraz w czerwcu został założony ten drugi szlaban na wjazd, ale niestety zaczynają wjeżdżać od innej strony, więc nie ma możliwości na każdym momencie założyć szlaban.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Czy ten szlaban w jakimś stopniu poprawił sytuację, czy nie, czy dalej jest problem.”

P.o. z-cy dyrektora MOSiR p. Urszula Matejas: „Na początku sytuacja uległa poprawie, dopóki nie zaczęli szukać kolejnych wjazdów. Początkowo rzeczywiście było lepiej, ale zaczyna się to nasilać. W zeszłym tygodniu poszły ponowne pisma do klubów sportowych z informacją o zakazie wjazdu, o tym drugim parkingu.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Jeszcze warto w tym momencie wspomnieć, że niedługo wejdzie też strefa płatnego parkowania na ulicy Małachowskiego, zgadza się? Czyli wtedy można przypuszczać, że nasili się ten problem, bo każdy będzie szukał tych bezpłatnych miejsc.”

Z-ca dyrektora ZDiT p. Małgorzata Misztela Grzesik: „Jeśli chodzi o strefę płatnego parkowania, to od 1 października, zgodnie z uchwałą zostanie ona rozszerzona o ulicę Małachowskiego.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Jeszcze mam pytanie do Biura Inżyniera Miasta, bo rzeczywiście gdzieś tam pojawiły się podczas naszej wizji terenowej rozmowy na temat zmiany organizacji ruchu na Małachowskiego, żeby w ten sposób też, w jakiś sposób ograniczyć ruch i przez to też wjazdy do parku. Nie wiem, czy ta informacja do Państwa dotarła, czy w ogóle takie rozważania były po stronie Biura Inżyniera Miasta?”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Jeśli chodzi o takie rozważania, to nie dotarła taka informacja, ale tutaj jak powiemy szczerze, jeśli chodzi o ulicę Małachowskiego, ciężko jest tam znakami cokolwiek ograniczyć, czy dać zakaz wjazdu. Nie, tam to co widzimy, to co się tam dzieje, to jest po prostu przejeżdżanie przez przejścia dla pieszych, wjeżdżanie w drogi, które w ogóle nie są drogami, jeżdżenie po ciągach pieszych. To jest wszystko ewidentne łamanie przepisów prawa

Jedynym rozwiązaniem tutaj, jak Pani Dyrektor ładnie pokazała, są te fizyczne wygrodzienia, które by pomogły. Najlepsze by były obeliski. Jedną uwagę tylko możemy dać, wystarczy, by była zachowana skrajnia drogowa, czyli te pół metra od drogi i można zrobić fizyczne wygrodzienia i my nie będziemy do tego wnosili żadnych uwag, bo to jest jak najbardziej zgodne z przepisami.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy takie, żadne rozwiązania pod tytułem, nie wiem, droga jednokierunkowa tam raczej by nie pomogły i nie wchodziłyby w grę.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Pani Przewodnicząca, zrobimy tą drogę jednokierunkową, tylko, że ta droga jednokierunkowa nie wyeliminuje tego problemu, bo tam jest problem parkowania i dostępu ludzi, którzy chcą zaparkować, jak są imprezy w MOSiR-ze.

Wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Elżbieta Żuraw: „Jeszcze chciałam o jedną rzecz zapytać, bo tutaj też to nie było prezentowane i nie mamy pełnych kosztów też tych trzech propozycji, które padły od Pani dyrektora, ale chciałabym zapytać, czy w ogóle były rozważane takie rozwiązania, jak postawienie po prostu kamer w tych miejscach, w których te przejazdy się zdarzają, tak żeby po prostu wysłać mandaty bieżąco do każdego i żeby było 100% skuteczności.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Kamery, żeby były, to mamy w sumie na dzień dzisiejszy wystawić mandat z kamer, to jest Inspekcja Transportu Ruchowego, która ma albo odcinkowe pomiary prędkości, albo fotoradary, albo Redline. Przecież są takie miejsca, w których jest z automatu pobierana opłata. Jeśli chodzi o weryfikację i na podstawie tego, co widzimy na kamerach, musi być zgłoszenie. Ktoś musi złożyć doniesienie, żeby można było zrobić i wtedy służby odpowiednie, które mają monitoring, np. Straż Miejska czy tak dalej, na wniosek wszczynają postępowanie. Więc to nie jest taka prosta sprawa. Kamery, owszem, ułatwią znalezienie sprawcy, ale to nie jest tak, że z automatu wystawia się mandat tym osobom, chyba, że to będzie strefa zamknięta, prywatna, która będzie to umożliwiała. Jednak trzeba byłoby z porozmawiać prawnikami, jak to jest możliwe.”

Wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Elżbieta Żuraw: „Pytanie, czy to musi być mandat, czy może być po prostu opłata za wjechanie samochodem ustalona w jakimś regulaminie.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Też nie do końca. Podam prosty przykład z mojego doświadczenia. Kiedyś było tak, że jest strefa płatnego parkowania. Jeśli ktoś wjedzie w tę strefę i zaparkuje tam, gdzie nie wolno, to nie dostanie mandatu nawet za strefę płatnego parkowania, tylko robi wykroczenie. Tam wiadomo, że parkowanie tam, gdzie nie wolno, czyli niszczenie zieleni. Więc to nie jest taki prosty problem, który da się załatwić kamerami.”

Mieszkanka Łodzi Łodzi: „Prowadzę fanpage Ratujemy Drzewa na Radiostacji. Jeżeli chodzi o dokumentację, nie trzeba monitoringu, ponieważ mieszkańcy sami monitorują. Mamy całą dokumentację sporządzoną. Są wszystkie zdjęcia razem z rejestracyjnymi numerami, które wysyłamy sukcesywnie do Straży Miejskiej. Znamy się dosyć dobrze, natomiast rzadko się widujemy. Niestety tutaj panów ze Straży Miejskiej rzadko widujemy, mimo tego, że wzywamy ich dosyć często. Ja mam takie pytanie do panów ze Straży Miejskiej. Dlaczego, jak nie było jeszcze szlabanu, słyszeliśmy argumentację taką, że są rozbieżne oznaczenia wjazdu do parku, a mianowicie jest regulamin parku, gdzie jest jasno napisane, że do parku mogą wjeżdżać tylko i wyłącznie samochody uprzywilejowane różnych służb. Natomiast zaraz potem ktoś ustawił znak, który dopuszcza wjazdy tak zwane docelowe na teren parku. Natomiast niestety panie ze Straży Miejskiej mówiły, że one nie mogą wysłać patrolu, dlatego że samochody wjeżdżają, ponieważ znaki sobie przeczą. Mogą ewentualnie wyznaczyć patrol, żeby zareagował na to, że ktoś parkuje. To była sytuacja przed szlabanem, natomiast znaki nadal istnieją. Więc docelowe wjazdy, interpretowane przez mieszkańców, tylko że też chciałabym tutaj sprostowanie zrobić, bo to nie są tylko mieszkańcy, bo to są mieszkańcy całego województwa, którzy tutaj przyjeżdżają. Mieszkańcy interpretują wjazdy docelowe tak, jakby dowiezienie dziecka na trening było wjazdem docelowym. Jakby to było dowóz towaru. Przepraszam, że tak mówię, ale niestety tak to wychodzi.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Ja stwierdzam, że jednak Pani ma przewagę, bo kwestia oznakowania nie leży w gestii Straży Miejskiej. Jeżeli chodzi o wjazd docelowy, to trzeba niestety pogodzić się z tym, że może być to tak interpretowane przez kierowcę, ponieważ dojeżdżam do celu. Jeśli chodzi o wjazdy docelowe, raz jeszcze powtarzam, my nie ustawiamy znaków. Nie jesteśmy odpowiedzialni za oznakowanie, my jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby egzekwować obowiązujące przepisy prawa. Znak nie dotyczy wjazdów docelowych, w 90%

przypadków, jeżeli takie wyłączenie pojawia się gdziekolwiek pod znakami zakaz ruchu, uniemożliwia nam skuteczne działanie w tamtym obszarze.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Znaki, które są na terenie parku, należą do właściciela terenu, ale nawet jeśli chodzi o to oznakowanie, to faktycznie tak jest. Jeżeli mamy znak, który zabrania i dotyczy docelowych wjazdów, tak jak tutaj Pan Komendant mówił, to jest interpretacja znaków, nie znam historii, jak były te znaki stawiane, ale dokładnie tak jak mówię, jeśli dowozimy dzieci, to jest to wjazd docelowy. Tak samo jak do każdego warsztatu się dojeżdża, gdziekolwiek mamy jakiejkolwiek usługi, to taki znak i tabliczka mówiąca o wjazdach docelowych niweluje ten zakaz.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Czy w tej sytuacji nie można by rozwiązać tego problemu poprzez zmianę tabliczki dla osób uprawnionych? Bo jakby jest jasne rozróżnienie, kto jest uprawniony w zależności od tego, kto ma pilota, a kto nie.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Pani Przewodnicząca, z tego co wiem, to teraz jest tam szlaban, więc wydaje mi się, że ten problem jest rozwiązany, więc mamy określoną grupę, która wjeżdża na podstawie konkretnego zezwolenia. Tylko problem tutaj już nie pojawia się z wjazdem i z tym znakiem, tylko stricte z tym, że oni parkują w cały świat i wjeżdżają tędy, którądy nie wolno.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Jeszcze chciałam wyjaśnić, że te znaki były dlatego, że ponieważ jest tam obiekt sportowy, to chodziło o to, żeby mieszkańcom udostępnić tam dojazd. Ale to jest na takiej zasadzie, że daj palec, a ktoś weźmie całą rękę. Jeżeli ludzie nagminnie wykorzystywali, czyli po prostu nie mogli na Małachowskiego wysadzić dzieci, tylko musieli właśnie pod samą bramę, pod samo ogrodzenie wjechać. I tam się zrobił nagminny ruch dwukierunkowy, czy w godzinach popołudniowych, czy jeżeli chodzi o imprezy. Dlatego razem z MOSIR-em postanowiliśmy, że MOSIR w ramach swoich środków postawi szlaban, który jakby ewidentnie ten temat w tym miejscu już, brzydko mówiąc, załatwia. Natomiast tutaj przyszliśmy spotkać się w temacie innych dojazdów. Tutaj już nikt nie przejedzie, kto nie jest uprawniony. Natomiast reszta tych wjazdów, tak naprawdę pseudowjazdów jest teraz problemem. Jak zagrodziliśmy szlabanem, to teraz każdy sobie znalazł inne miejsce na wjazd.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli rozumiem, że ten znak rzeczywiście można zdjąć, skoro i tak już mamy szlaban.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Tak, oczywiście.”

Mieszkanka Łodzi Łodzi: „Mam jeszcze teraz pytanie do Zarządu Zieleni Miejskiej, ponieważ to jest trochę kuriozalne, ponieważ nieraz byłam świadkiem, a niestety, macie Państwo tego pecha, bo u nas niestety mieszka bardzo dużo ludzi, którzy mają psy, więc wychodzą co najmniej trzy razy dziennie do tego parku i widzą, co się dzieje. Sama byłam świadkiem, gdy wjechała do parku Pani i sobie robiła zdjęcia przy stawie. No to mówię temat na rzeczy, to się spytałam, o co chodzi. Podeszłam i się pytam, dlaczego Pani wjechała samochodem do parku. Bo przypominam, że to jest zabytkowy park. Pani powiedziała, że jest z Zieleni Miejskiej. To jest anegdota i to fajnie brzmi, ale szczerze mam zdjęcia.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Ciężko mi jest się do tego odnieść. Jeżeli bym była przy tym spotkaniu, to bym mogła się do tego odnieść. Natomiast ze swojej strony na pewno po tym spotkaniu, zresztą Państwo radni byli, też zwróciłam pracownikom uwagę, tak żeby przypadkiem tam nikt nie wjeżdżał. Także jeżeli była taka sytuacja, to wie Pani każdy jest człowiekiem i też popełnia błędy. Ciężko mi jest się odnieść, natomiast mam nadzieję, że już takiej sytuacji nie będzie. Ale jeden samochód tutaj wiosny nie czyni i myślę, że tutaj mówimy o bardziej zatrważających sytuacjach, kiedy tych samochodów jest bardzo dużo. Oczywiście nasz pracownik nie powinien tego uczynić, jeżeli tak było, ale pomówmy tutaj już o tej skali, która jest, czyli o tym problemie.”

Mieszkanka Łodzi Łodzi: „Jestem mieszkanką Radiostacji. Mam takie pytanie, ono jest związane z Parkiem 3 Maja, nie do końca z wjazdami. Chodzi o pielęgnację parku. Nieraz z mieszkańcami zgłaszaliśmy Zieleni Miejskiej, że w parku używane są dmuchawy oraz kosiarki spalinowe. Z tego, co wiem prawo tego zabrania. Oczywiście po wykonaniu telefonu byliśmy zapewnieni, że zostanie to zgłoszone do firmy sprzątajacej. Ta sytuacja powtarzała się przynajmniej kilka razy. Czy jest jakaś możliwość, żeby wydać jakiś ogólny komunikat, to są zasady, takie jest prawo, że nie wolno tego robić, przekazać tym pracownikom, żebyśmy my jako mieszkańcy nie musieli wszystkich interwencji wykonywać, bo tak naprawdę dzięki naszym działaniom coś się dzieje w tej sprawie. To było nagminne, teraz rzadziej się to zdarza, natomiast niestety ma to miejsce.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „W tym roku, jeżeli chodzi o Park 3 Maja, nie było takich sytuacji. Czy mówi Pani o dmuchawach czy kosiarkach spalinowych?”

Mieszkanka Łodzi Łodzi: „O dmuchawach, natomiast spalinowe kosiarki były w Parku Baden-Pauella. Wiem, bo sama zgłaszałam w tym roku.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „To nie jest zabronione. Jeżeli mamy duży teren, to tylko kosiarka spalinowa jest w stanie to wykosić. Tutaj prawo tego nie zabrania i nasze umowy również. Natomiast jeżeli chodzi o Park 3 Maja, to w tym roku nie było żadnej takiej sytuacji, żeby była używana dmuchawa. Jeżeli są używane dmuchawy, zgodnie z umową, kara jest 2000 zł za każdy stwierdzony przypadek.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Taka kara była nałożona w Parku Baden-Pauella w tym roku.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „W Parku 3 Maja rzeczywiście był zgłoszony taki incydent i została nałożona kara na wykonawcę.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik: „Największej racjonalności oczekiwałam jednak od wjeżdżających na ten teren, ale z tym bywa różnie. Zgodzę się też z Panem komendantem, że chociaż bardzo byśmy na pewno chcieli zabezpieczyć ten teren 24 na dobę, to nie mamy takich sił przerobowych. Natomiast też chciałabym z tego miejsca bardzo podziękować Państwu radnym, którzy wnioskowali o ten szlaban, bo jak widzimy, trochę to minimalizuje jednak ten efekt wjeżdżania. I teraz mam do Państwa też pytanie, czy myśleliście też nad jakimiś środkami zaradczymi, jak tablice informacyjne, które wyraźnie wskazują, że nie można tam wjeżdżać, że będą konsekwencje, lub też za taką naturalną blokadą, która chyba by się też trochę w naturę wpisała, czyli głazy, które gdzieś tam byłyby ustawione i wtedy kierowca już co do zasady nie wjedzie na ten teren, bo ma blokadę w postaci głazu na drodze.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Pokazaliśmy to w prezentacji, ponieważ zaczynamy ten temat jakby analizować i to jest nasza propozycja. Teraz tutaj właśnie na tym spotkaniu chcielibyśmy ze wszystkimi Państwem właśnie ustalić, co robimy, jaki rodzaj, czy robimy ogrodzenie panelowe na całej długości, czy robimy w pasie drogowym słupki, czy na tym na połączeniu pasa drogowego i zielenca, bo w pasie drogowym nie może być za bardzo głazów, ale powiedzmy tak, głazy, także tutaj są takie propozycje.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik: „Wydaje mi się, że najbardziej racjonalnym pomysłem byłyby jednak te głazy, ale to poddamę pod dyskusję w dalszej kolejności.”

Radny p. Marcin Gołaszewski: „Pani przedstawiła te trzy warianty, które uniemożliwiłyby wjazd do parku. Czy były robione całosciowe kosztorysy co do każdego z tych rozwiązań?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Domyślałam się, że padnie takie pytanie, ale nie przygotowałam się w zakresie kosztorysowania. Najdroższe na sto procent będzie ogrodzenie panelowe.”

Radny p. Marcin Gołaszewski: „Chciałbym uzasadnić, dlaczego o to pytam. Przy tym pierwszym rozwiązaniu to zastanawiałbym się już w ogóle, czy nie lepiej byłoby postawić wtedy na patrol stały, może roczny, bo pewnie by wystarczyło to ogrodzenie i wtedy przez rok, poprzez edukację stałą i wlepianie mandatów nauczylibyśmy wszystkich, nie tylko mieszkańców Łodzi, ale i całego województwa, że raczej już tam nie wjadą.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Tak, i tutaj tak jak Pani Dyrektor powiedziała, byśmy mieli dochód.”

Radny p. Marcin Gołaszewski: „Właśnie, to nie tylko straty, ale i dochód i ten dochód moglibyśmy przeznaczyć na odtworzenie tej zdewastowanej zieleni. A więc zakładając, że pierwszy wariant odpada, to jednak mimo wszystko byłoby dość istotne, żeby dowiedzieć się, jaka jest to ilość tych kamieni, na ile one będą uniemożliwiała także swobodne poruszanie się samych pieszych, na ile one byłyby postawione po środku tej ścieżki. Inne jest jeszcze pytanie, czy w sytuacji takiej piesi nie znajda sobie innych ścieżek w parku, a więc wydepczą inne i Państwo będą dorzucali te kamienie co jakiś czas. Jak to by też wizualnie wyglądało?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Jeżeli chodzi o pieszych czy rowerzystów, to tutaj myślę, że nie ma takiego zagrożenia, że degradują środowisko, raczej park powinien być dostępny dla wszystkich i tutaj chodzi bardziej o samochody. Jeżeli chodzi o głazy, to wysłaliśmy zapytania, ale jeszcze ze względu na czas urlopowy, to nie mamy zwrotki, dlatego nie zdążyłam dzisiaj tego Państwu przedstawić, ale oczywiście takie kosztorysy możemy dostarczyć i wtedy można to przeanalizować jeszcze raz. Natomiast jeżeli chodzi o te głazy i ich lokalizacje, to

wydawało nam się, żeby było najistotniejsze, żeby one były jakby po środku, tak żeby można było i przejść i przejechać rowerem, ale nie przejechać samochodem.”

Radny p. Marcin Gołaszewski: „Chodzi mi też o osoby z pewnymi trudnościami w poruszaniu się, na wózkach inwalidzkich, żeby one miały możliwość wjazdu do tego parku.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Wydaje mi się, że jeśli ktoś jeździ na wózku inwalidzkim, to przez ten wysoki krawężnik i przez nierówności nie przejeżdża do parku, tylko w tych wyznaczonych miejscach, ale oczywiście gdyby chciał, to na pewno to miejsce tam w 60 cm powinno być zostawione, ale wtedy samochód na pewno nie przejedzie. Taki był nasz pomysł, żeby to bardziej naturalnie wkomponowało się w krajobraz, bo wiemy, że ze słupkami to jest tak, że zaraz znikną, a bardzo dużo pieniędzy będzie to Miasto kosztowało.”

Radny p. Marcin Gołaszewski: „Myślę, że w tej dyskusji już teraz kilku głosów zaledwie chyba odpowiedzi już znamy. Raczej na sama idea parku chyba wyklucza jego ogrodzenie, no bo to nie jest prywatny, zamknięty park wtedy, więc tylko wchodzi w grę chyba trzecia ewentualność. Gdyby Państwo byli w stanie jak najszybciej przygotować taki kosztorys, to bylibyśmy wdzięczni.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „My musimy przygotować taki kosztorys, ponieważ nie posiadamy w naszym bieżącym budżecie takich środków, więc będziemy wnioskować do Pana Skarbnika. I tutaj nasza gorąca prośba, co też z panią przewodniczącą, jedną i drugą rozmawiałam, że będzie gorąca prośba do Państwa radnych, żeby poprzeć nasz wniosek, żebyśmy dostali te pieniądze i żebyśmy mogli jeszcze na jesień wykonać to wyгородzenie.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Zanim przejdziemy dalej, chciałabym dodać jeden komentarz odnośnie ogrodzenia panelowego. Być może Pani dyrektor i Pan kierownik pamiętają w momencie jak był temat uzupełnienia ogrodzenia w ośrodku przy Małachowskiego, to konserwator nie zgodził się na zwykłe ogrodzenie i tak naprawdę nawet uzupełnienie tego ogrodzenia można powiedzieć, według standardów zaproponowanych przez konserwatora, było niewyobrażalnie drogie, tak że MOSiR musiał zrezygnować wtedy z tego rozwiązania. Zatem wydaje mi się, że nie ma co dyskutować o pomysle ogrodzenia całego obiektu, bo nie ma, po prostu na to środków.”

Radny p. Marcin Hencz: „Na początku muszę się odnieść do czegoś, co mówiła Straż Miejska, co mnie dosyć zadziwiło, a propos tego, że jeśli jest tam jakiś znak, nawet błędny, to nie mogą podejmować interwencji. Z tego, co się orientuję, to każdorazowy wjazd na teren każdego parku zabytkowego musi mieć zgodę konserwatora zabytków. To nie jest tak, że jak wisi jakiś znak, to nagle znikają te obowiązki uzyskania pozwolenia od Zieleni.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Generalnie wychodzi się z takiego założenia, że jeżeli zarządca terenu stosuje jakieś oznakowanie, to znaczy, że ma w tym określone cele. Oczywiście, my paragraf znajdziemy na każdego, nie ma problemu, tylko wydaje mi się, że to chyba nie jest naszym celem w tym postępowaniu. Jeżeli zarządca tego terenu postanowił, że zastosuje dopuszczenie wjazdów docelowych, to wychodzimy z takiego założenia. Jeżeli chodzi natomiast o naszą współpracę z konserwatorem zabytków, ona nie zawsze przebiegała dobrze.”

Radny p. Marcin Hencz: „Chodzi mi o to, że są określone procedury wjazdów na teren parków zabytkowych. I myślę, że absolutnie każdy mieszkaniec wie, że są takie procedury. I nawet jak ktoś powiesi sobie jakieś inne oznakowanie, to to oznakowanie nie zmienia regulaminów parków, które my przyznaliśmy i całego systemu ochrony zabytków. I pod tym względem macie absolutną pewność i możliwość interwencji, a jeśli nie, to ja bym przynajmniej to sprawdził, prosząc o opinię prawną. To jest dla mnie pod tym względem jednak pewien poziom gdybania.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „Jeżeli mamy obiekt sportowy w środku parku, zabytkowego czy nie, na którym odbywają się różnego rodzaju eventy, to pewne wjazdy tam będą musiały się siłą rzeczy odbywać, chyba, że jest to orlik.”

Radny p. Marcin Hencz: „Panie Komendancie, za każdym razem, jak na Amfiteatrze na Zdrowiu odbywa się polówka, za każdym razem polówka ma pozwolenie uzyskane wcześniej.”

Komendant Straży Miejskiej w Łodzi p. Patryk Polit: „To są dwie zupełnie różne sprawy. I teraz, jeżeli przy tak obowiązującym oznakowaniu zaczniemy sankcjonować kierowców, którzy w dobrej wierze próbują dojechać do... bo wiemy o tym, że nie wszyscy ci kierowcy, którzy tam wjeżdżają, wjeżdżają, bo łamią prawo i tak dalej, i tak dalej. A oni wjeżdżają, bo na przykład jest jakaś duża impreza sportowa na MOSiR - ze. Jeżeli zaczniemy egzekwować prawo stricte literalnie, tak jak powiedziałem, my znajdziemy artykuł odpowiedzialny za wjazd do parku, tylko ja

myślę, że tutaj pani dyrektor MOSiR - u po trzech imprezach zamieszka na Komisji Skarg. Zapraszamy ludzi, żebyście skorzystali z naszego obiektu, ale zrobiliśmy takie oznakowanie, że jeżeli do nas przyjedziecie, to tam już Straż Miejska na was czeka. Jeżeli kwestia tego oznakowania, ona się wyklaruje albo uzyskamy taką opinię prawną, która też wydaje mi się, że będzie zgodna z tym, co robi Rada Miejska, czyli służy mieszkańcom, jakby Państwo chcecie tym mieszkańcom ułatwić życie nie utrudniać, a jednocześnie sprawiać, żeby te parki nie były niszczone, to my się dostosujemy, bo my te przepisy po prostu będziemy egzekwować od kierujących. To jest kwestia tego, że mamy duży obiekt sportowy, w którym dzieją się duże eventy, mamy takie, a nie inne oznakowanie i faktycznie od czasu, kiedy powstał ten szlaban, tych wjazdów nieuprawnionych jest dużo mniej, ale tutaj zaczyna z kolei funkcjonować nasza polska pomysłowość, czyli jak objechać szlaban i przejechać między drzewami tak, żebym jednak do tego obiektu MOSiR - u dojechał.”

Radny p. Marcin Hencz: „Nalegałbym, żebyśmy jako Komisja albo, żeby Pan komendant się zadeklarował, żeby jednak zaciągnąć opinię prawną w tym temacie od prawnika, jak to jest z tym, że mamy przyjęty regulamin parków i wjazdów do parków, bo mi się jednak wydaje, że postawienie jakiegoś znaku jest jednak problemem niższego szczebla od tego, jeśli wszystkie parki mają przyjęte określone zasady. I nawet jeśli oznakowanie jest błędne, to zawsze powinno być pod tym względem prawo do egzekwowania. Ja byłem świadkiem wielokrotnie na Zdrowiu, jak strażnicy egzekwowali, sprawdzali, czy pojazdy mają uzyskane uprawnienie od zieleni.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Ale ośrodek piłkarski jest zlokalizowany tak, jak jest zlokalizowany. Nie przeniesiemy ośrodka. W związku z tym musimy funkcjonować w taki sposób, żeby ograniczyć rzeczywiście te wjazdy, które nie powinny tam mieć miejsca.”

Radny p. Marcin Hencz: „To nie jest żaden problem, żeby określone samochody uzyskiwały wcześniej pozwolenie. Przecież MOSiR na przykład wie, kiedy się odbywają jakieś imprezy.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Ale tam jest też ciągłość szkolenia. Dzień w dzień odbywają się treningi. I są osoby, które przywożą na przykład sprzęt sportowy ze stadionu, które muszą się przemieścić. I nikt nie jest w stanie tego zaplanować na tydzień przed na przykład.”

Radny p. Marcin Hencz: „Jeszcze jeden aspekt chciałem poruszyć. Znamy wszyscy różne formuły walki z uporczywie wjeżdżającymi kierowcami. I wydaje mi się, że akurat te głazy są takie dosyć majestatyczne. Trochę zażartowałem do kolegów, że jak archeolodzy za tysiąc lat odkopią te obszary, będą się zastanawiać, czy my mieliśmy jakieś miejsce kultu tutaj, że jest poukładanych tyle głazów. Ja szczerze mówiąc nie spotkałem się jeszcze nigdzie, żeby wokół parku rozsypywać głazy. Ja bym jednak sugerował pójście w tą stronę, że jednak jeśli już mamy na coś wydawać takie pieniądze, to niech to będzie coś, co służy mieszkańcom. Przecież, jeśli chcemy zaślepić na stałe te miejsca, bo rozumiem, że decydujemy, że nikt tam nie będzie mógł wjechać, to postawmy w tych miejscach ławki, stojaki na rowery, postawmy tam cokolwiek takiego, co będzie pieniędzmi, z którego łodzianie będą mogli skorzystać, bo te kamienie póki co, może tutaj i świetnie wyglądają, ale ja chętnie mogę Państwu zwizualizować, jak one będą wyglądały za dwa lata i jakie niecenzuralne napisy będą na nich się pojawiać. I będziemy wtedy płacić jeszcze za ich czyszczenie.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Ja bym chciała się odnieść do tych słów i powiedzieć, że ławki to nie jest dobry pomysł, dlatego, że ławki nam tak dewastują, wycinają, nawet kosze są wrywane z betonowymi podstawami i tak naprawdę wydamy pieniądze, a jeszcze do tego mieszkańcy mogą być niezadowoleni, ponieważ naprzeciwko okien będą siadali ludzie i robili swoje. Więc my to analizowaliśmy też jak byliśmy w parku i naprawdę to nie jest rozwiązanie. Dodam, że tych głazów w parku nie będzie dużo, tak mi się wydaje.”

Radny p. Marcin Hencz: „Pani dyrektor, czy teraz się wprowadza do standardów zieleni, że jak będziemy robili parki, to od razu będziemy głazy stawiać. Przecież to jest jakaś parodia. Gdzie coś takiego jest praktykowane w Polsce?”

Wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Środowiska p. Marek Michalik: „Głazy to nie jest część parku.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Ale to jest część krajobrazu.”

Radny p. Marcin Hencz: „Czy jest pozytywna opinia konserwatora zabytków na postawienie tych głazów?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Jeśli chodzi o zamówienie ławki, a potem czasami odnawianie, za sekundę będą wnioski od mieszkańców, że właśnie tam się odbywają libacje. Stojaki też są dewastowane, także

oczywiście, jeżeli Państwo radni zdecydują i mieszkańcy się zgodzą, to jak najbardziej, ale dla mnie jest to pomysł nietrafiony.”

Radny p. Marcin Hencz: „Postawmy pomniki zasłużonych na ochronę zieleni. Zróbmy z tego cokolwiek, co służy mieszkańcom, nie kamienie.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Tylko nie wiem którym mieszkańcom, chyba nie tym, którzy tam mieszkają.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Rzeczywiście robiąc ten spacer wokół parku też rozmawialiśmy o konkretnych przejściach, o różnych rozwiązaniach na różnych przejściach.”

Mieszkanka Łodzi Łodzi : „Jeżeli park jest pod nadzorem konserwatora zabytków, to moim zdaniem najpierw powinien się konserwator wypowiedzieć, czy którekolwiek z tych rozwiązań akceptuje.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Pan konserwator i Pani konserwator powie, że nie wyraża zgody na żadne to rozwiązanie i zostawimy ten park w takim stanie. My musimy użyć argumentów.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy prowadzono jakieś rozmowy z konserwatorem?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Rozmawialiśmy z konserwatorem, natomiast mamy na tyle dobre stosunki, że jeżeli przedstawimy jakieś zasadne rozwiązanie, a myślę, że konserwatorowi bardziej zależy na tym, żeby nie niszczyć tego parku, oczywiście nie będziemy wygradzać go, ale musiałam przedstawić wszystkie wnioski, tak, więc jakąś alternatywę mu przedstawimy, to na pewno będzie mu zależało na tym, żeby wypracować kompromis. Jeżeli uznamy z Państwem radnym i z mieszkańcami, że dany pomysł, czyli na przykład głazy albo słupki albo cokolwiek innego będzie stosowne, to postaram się przekonać Pana konserwatora, żeby tutaj w tym zakresie wyraził zgodę.”

Radny p. Piotr Frątczak: „Ja mam tylko takie pytanie, bo ja w dniu 7 lipca składałem do WOSiR-u, jak i do Zarządu Zieleni Miejskiej pismo w sprawie dodatkowych zabezpieczeń i do tej pory takiej odpowiedzi od Was nie otrzymałem. Kiedy mogę taką odpowiedź otrzymać?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Muszę to zweryfikować, nie kojarzę takiego pisma, a każde dekretuję. Oczywiście, jeżeli się

gdzieś zapodziało, to na pewno odpowiemy, ale myślę, że odpowiedzią na to pismo będzie notatka z dzisiejszej komisji.”

Radny p. Piotr Frątczak: „Wysłałem to na maila sekretariat@zzm.lodz.pl i na sekretariat@mosir.lodz.pl.”

P.o. z-cy Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Urszula Matejas;
To ja również się zorientuję i jak tylko nie wyszła odpowiedź, to niebawem udzielimy Panu odpowiedzi.”

Mieszkanka Łodzi Łodzi: „Chciałabym zaproponować rozwiązanie, które jakoś, nie wiem czy wszystkim przypadnie do gustu, ale w cywilizowanych krajach można ograniczyć ruch. Po pierwsze, nie idźmy w kierunku takim, że wszystko musi być otoczone fosą, bo to się nie sprawdzi, bo będą tam potem zwłoki tych pijących leżały masami. Może do odpowiednich wejść do parku, czy miejsc rozjeżdżanych, czy niszczonych dostosujemy zabezpieczenia. Czyli wchodzą w grę tam, gdzie ludzie parkują bardzo wysokie krawężniki i to jest oczywista rzecz, która oprócz przebudowania samego krawężnika, nie wymaga naprawdę ogromnych nakładów. Wchodzi w grę zabezpieczenie krzewami, w miarę wysoką zielenią, którą trzeba utrzymać jeszcze, ale taką zieleń, która spowoduje porysowanie bardzo cennych samochodów, naprawdę skutecznie odstrasza większość zwierząt, które próbują się wdrzeć na teren. Następna rzecz, przy wejściach w miejscach, gdzie jest przejście dostępne tylko dla ludzi zrobić płotki, które są przystawione w ten sposób, że trzeba po prostu przejść pomiędzy nimi. To jest też doskonale sprawdzające się zabezpieczenie. A w miejscach, gdzie ludzie po prostu mają wchodzić albo wjeżdżać rowerami zrobić zwyczajnie wejście na szerokość tylko osoby, dobrze, dodajmy do tego, że będzie jechało dwóch rowerzystów, osoba z wózkiem plus osoba z wózkiem dla niepełnosprawnych. Zróbmy to na tyle szeroko, żeby takie osoby się zmieściły, ale na tyle wąsko, żeby nie było możliwości, żeby pomiędzy drzewami, zielenią i tym zabezpieczeniem przejechały samochody. Dzień w dzień właściwie zgłaszam Straży Miejskiej źle zaparkowane samochody. Zdarzają się interwencje, które rzeczywiście są realizowane, nawet czasem z odholowaniem, ponieważ Państwo tam stawiają, są takie znaki, że będziemy odholowywać w różnych miejscach. Z odholowywaniem bywa różnie. Waler edukacyjny, przepraszam bardzo, jak ja słucham Państwa optymizmu na temat waleru edukacyjnego znaków, informacji, napisów, że to są ludzie nieświadomi, to są ludzie doskonale świadomi, gdzie wjeżdżają i naprawdę proszę nie

mieć złudzeń, że takie osoby, parkujące na trawie, parkujące wśród zieleni, rozjeżdżające wszystko, a potem od Straży Miejskiej słyszą, oj proszę pani, tam jest klepisko, to już nie niszczymy zieleni, niestety, bo nie ma już tej zieleni. Ci ludzie nie są nieświadomymi, biednymi użytkownikami, tylko to są bezczelni, aroganccy i agresywni wielokrotnie kierowcy. Oni rozjadą pieszego, rozjadą rowerzystę, nie wszyscy oczywiście, ale naprawdę nie mają żadnych skrupułów i odstawienie dziecka najlepiej na kort, albo na bieżnię, naprawdę to jest ponad wszystko. Komunikacja miejska jest, nie wiem ile, 500 metrów? Nawet chyba nie, od Komunikacji Miejskiej, gdzie przyjeżdżają tramwaje. Jest parking przy ośrodku sportu, to jest następna rzecz, więc naprawdę, nie oszukujmy się, to jest lenistwo, bezczelność i arogancja. Zachęcam Straż Miejską, żeby działała dzień w dzień, po całej Łodzi, bo to, co się dzieje, to jest to, co się działo teraz w ramach pikniku lotniczego. Ludzie są zdziwieni i agresywni w związku z tym, że dostają mandaty za parkowanie na zieleni, bo są nieprzyzwyczajeni do tego, że te mandaty dostają. Zapraszam do Niemiec, zapraszam do Szwajcarii, aby zobaczyć, jak ludzie szanują przepisy, albo jak są ograniczane miejsca, gdzie ludzie mogą nie szanować przepisów, właśnie po to, żeby te przepisy musieli szanować.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Chciałam zapytać o ten wysoki chodnik, bo my tu rozmawiamy o różnych rozwiązaniach, które są moim zdaniem niemożliwe, czyli ogrodzenie i te głazy i tak dalej. I chciałam też powiedzieć tym osobom z Rady, które nie były na naszym spacerze, że nie w każdym tym przejściu, gdzie jest rozjeżdżane, da się ustawić to jak na rower albo ławkę, więc stąd powstał ten pomysł naturalnej przeszkody, czyli głazu. W wielu miejscach po prostu ławka nie ma kompletnie racji bytu. Byliśmy i widzieliśmy to na żywo. Jaka jednostka może zrobić kosztorys podwyższonego krawężnika na całej długości?”

Z-ca dyrektora ZDiT p. Małgorzata Misztela Grzesik: „Jeśli chodzi o przebudowę drogi to jest to kwestia Zarządu Dróg i Transportu. Musimy mieć świadomość, że to jest też kwestia podwyższenia zieleni.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Mam jeszcze pytanie o konserwatora. Jak bardzo ingeruje konserwator w te rzeczy, o których mówimy w tym momencie? Bo może ta dyskusja też jest dzisiaj trochę akademicka, bo rozmawiamy o rozwiązaniach, a wiemy, że konserwator bardzo często podważa drobnostki.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakokowiak: „Wcześniej mieliśmy bardzo ciężką w Mieście współpracę z konserwatorem. Teraz na szczęście się to poprawiło i myślę, że jak jakiegokolwiek rozwiązanie wymyślimy, to konserwator będzie szczęśliwy, że ten park jest po prostu chroniony. Idźmy do przodu i pomyślmy nad jakimikolwiek rozwiązaniami, a już pozostawię to do mojej pracy, żeby po prostu to z konserwatorem uzgodnić.”

Radna p. Joanna Budzińska: „Uważam, że najsensowniej byłoby starać się o przebudowę całej tej drogi z uwzględnieniem maksymalnie wysokiego krawężnika i jakimś tam wysokim zazielenieniem, bo nic innego tutaj nie da rady.”

Mieszkanca Łodzi: Ja mam trzy kwestie. Jedną kwestią jest to, że my jako mieszkańcy, żeby odciążyć budżet miasta, mamy już opinię prawną odnośnie wjazdu na Łodziankę. Ze względu na to, że mamy prawników, którzy byli z nami, ponieważ temat samego wjazdu na Łodziankę ciągnie się od roku, który był zainicjowany na spacerze z panem radnym Kosmą Nykielewiczem i to jest ponad rok. Na szczęście udało się teraz z tym szlabanem. Otóż wjazd na Łodziankę był myślany od samego początku po to, żeby wjeżdżały tam tylko i wyłącznie autokary ze sportowcami, a nie prywatne samochody, które będą rozjeżdżały park. I taka jest opinia prawna. Mogę podać kontakty do naszych prawników. Więc generalnie to mamy załatwione. Druga sprawa to to, że proszę pamiętać, po myśleniu o jakimkolwiek tam wygradzaniu wejść i tym podobnym i ograniczaniu tego, że w parku mamy dwa problemy. Jeden to nie jest problem, a mianowicie to są miejskie zwierzęta, które tam są i które migrują przez całą Łódź od Parku Wzniesień Łódzkich, od Lasu Łagiewnickiego i one trafiają do nas, do parku i jesteśmy do tego przyzwyczajeni i one po prostu tutaj funkcjonują i trzeba je uwzględnić. Więc to panelowe ogrodzenie raczej jest absurdalne. Natomiast drugą kwestią jest to, że proszę uwzględnić fakt, że Park 3 Maja się wysusza makabrycznie ze względu na tunel do Dworca Fabrycznego i każde rozwiązanie, które będzie proponowane tutaj w tym aspekcie musi brać pod uwagę właśnie też ten problem, bo on jest bardzo duży, bo ostatnio chyba 25 drzew zostało wyciętych, dlatego że one są wyschnięte. Chcę tylko uspokoić, że teraz jest nowa firma, która pielęgnuje park i rzeczywiście pan, który zarządza tą firmą nawodnił stawy, więc tutaj trzeba bardzo to pochwalić, natomiast to nie wystarczy i trzeba myśleć kompleksowo, a nie tylko na jakimś tam małym odcinku.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Mam takie nieodparte wrażenie, że staramy się strzelać do muchy z armaty, gdyż jest to temat bardzo prosty. Ja się bardzo cieszę, że my o tym rozmawiamy, tylko rozmawiamy od godziny o tym, jak wyeliminować bardzo prostą rzecz. Kiedy ja zgłaszałem się do Zarządu Zieleni Miejskiej, jeśli chodzi o nielegalne wjazdy do Parku Widzewskiego, gdzie w trakcie meczów kierowcy wjeżdżają i jeżdżą po alejkach i parkują pod fontanną. Tam to się udało zrobić bez bardzo długiej rozmowy o tym, czy głazy, czy ogrodzenie, czy słupki. Tam słupki póki co się sprawdzają. Może są jeszcze fragmenty, które trzeba tam doszczelnić, ale zasadniczo te słupki rozwiązały problem w większości. Czasami faktycznie zdarza się, że słupki są wycinane. Natomiast kiedy spojrzymy akurat po przeciwległej stronie od strony, mniej więcej ulicy Edukacyjnej, jest też taki wjazd, wejście do parku. Ono jest osłupkowane takimi małymi słupkami, które są metalowe, ale w środku wypełnione są betonem. Co to oznacza? Pomysłowi „Zmotoryzowani Łodzianie” nie są w stanie ich wyciąć używając domowych narzędzi. I myślę, że może być to rozwiązanie, które z jednej strony jest dużo tańsze, potencjalnie mniej inwazyjne, jeśli chodzi o konserwatora zabytków, i skuteczne przede wszystkim. To jest moja sugestia, żeby w ogóle co do zasady, jest to sugestia i do Biura Inżyniera Miasta i Zarządu Zieleni Miejskiej i do wszystkich jednostek, które stawiają takie konstrukcje, żeby może takie wandaloodporne bariery stosować. Natomiast moje inne pytanie jest właśnie do Pani Dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej. Na co właściwie w tym momencie stać Zarząd Zieleni Miejskiej? Czy my nawet, jeśli musimy mieć takie słupki, to powinniśmy przesunąć środki?”

Pani Justyna Krakowiak p.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej: „Niestety tak.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy w ogóle takie wandaloodporne słupki wchodziłyby w grę, czy u nas jest coś takiego montowane?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Zarząd Zieleni Miejskiej nie stawia słupków.”

Naczelnik Wydziału Inżynierii Ruchu w ZDiT p. Michał Sarnacki: „Słupki na terenie miasta Łodzi muszą być zaopiniowane pozytywnie przez Biuro Architekta Miasta. Zabezpieczenia zieleńców już były ustalone z Biurem Architekta Miasta. Mam opinię pozytywną na takie słupki i niestety to są zwykłe słupki, nie betonowe w środku. Zarząd Dróg i Transportu już ogłosił postępowanie w tym momencie na zabezpieczenie

zielenców razem we współpracy z Zarządem Zieleni Miejskiej i mniej więcej od października słupki będziemy stawiali. Ale jeżeli by teraz narodził się pomysł, że faktycznie beton do środka należy wlać, żeby to utrudnić, to musimy ponownie do Biura Architekta Miasta wystąpić z prośbą o zgodę.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Przecież ten beton będzie w środku. To jakby wizualnie nie zmienia absolutnie nic.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy możemy postawić te słupki a jednocześnie wystąpić z takim wnioskiem i potem te słupki zalać? Czyli rozumiem, że z tymi słupkami mamy taką sytuację, że nie ma szansy, żeby te słupki wypełnić. Czy możemy tutaj jednak podzielać, żeby równolegle z tym przetargiem na słupki, który teraz idzie wystąpić do Architekta Miasta o pozwolenie na takie rozwiązanie i wykorzystać do tego te słupki, które w ramach tego przetargu będą czy to muszą być jakieś specjalne, dedykowane słupki?”

Naczelnik Wydziału Inżynierii Ruchu w ZDiT p. Michał Sarnacki: „Niestety specjalne, dedykowane. One mają kształt nawet. To nie jest zwykła taka rurka standardowa, tylko one mają minimalnie kształt. Trzeba by było wystąpić ponownie do Biuro Architekta Miasta. W pierwszej koncepcji był taki pomysł, żeby zrobić zwykłe słupki stalowe, zwykła rurka. Niestety nie otrzymaliśmy opinii pozytywnej i Biuro Architekta Miasta nadało delikatnie kształt takiemu słupkowi, co oczywiście podwyższa wzrost kosztów.

Wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Środowiska p. Marek Michalik: „Pani Przewodnicząca, naprawdę nikt nie uwierzy w Polsce, że w sześciuset tysięcznym mieście nie możemy zrobić dziesięciu słupków takie, jakie chcemy. Nikt w to nie uwierzy, naprawdę. I tracimy na to wszyscy czas. A bardzo chciałem Pani podziękować za to wystąpienie, bo szczerze mówiąc żadna z tych koncepcji, która tutaj została zaprezentowana, mnie się nie podoba. I mnie się wydaje, że tutaj taką rzeczywiście koncepcją, która by wychodziła naprzeciw temu i jest właściwa z punktu widzenia ochrony środowiska, to jest po prostu rozwiązanie poprzez zieleń. I tak naprawdę my dzisiaj tutaj najmniej o tym rozmawiamy. Nie pojawiają się oprócz tutaj wystąpienia Pani, nie pojawiają się tutaj te koncepcje. Ale tam, gdzie można po prostu ten problem na miejscu rozwiązać poprzez zieleń, powinniśmy to rozwiązać poprzez zieleń. Być może gdzieś ten chodnik też by pomógł. Ale naprawdę, ja nie zagłosuję, nie podniosę ręki za tymi kamieniami. Będą się z nas w Polsce śmiali, jeżeli będziemy mieli taką

aleję z sześcioma wielkimi głazami. Popatrzcie Państwo na przykłady, gdzie w sposób prosty rozwiązano te problemy. Kiedyś takie kłopoty były na cmentarzach w Łodzi. Rozwiązano to w bardzo prosty sposób. Jest jeden słupek i już nikt tam nie wjeżdża, oprócz tych, którzy tam muszą po prostu wjechać, ale te duże samochody, a nawet osobowe samochody już po prostu nie wjeżdżają. Moim zdaniem słupki powinny być, i słupki takie, o których raczej mówił Pan radny Kosma Nykiel, słupki powinny być w tych miejscach, gdzie już nic innego zastosować nie możemy. I to jest całe rozwiązanie. Zieleń plus te słupki, w tych miejscach, w których nic innego zastosować nie można.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Chciałabym się do tego odnieść, dlaczego Zarząd Zieleni Miejskiej nie przedstawił zieleni. Dlatego, że mieszkańcy, jeżeli chodzi o zielen, to chyba mają taki syndrom, że jak widzą nową, to od razu ją dewastują, więc to jest tragedia. I powiem szczerze, że gdyby to było takie łatwe, jak Pan mówi, to na pewno byśmy to zastosowali. I druga rzecz, Pan mówił o tych słupkach. To też wskazujemy na to, że też mogłoby być to zniszczone. Natomiast głazy, to jest naturalne. My nie mówimy, że to muszą być takie wielkie głazy jak tutaj są przedstawione. Tu nie o tym mówimy. Natomiast jeżeli Państwo zdecydują, że to ma być zielen, to oczywiście wykonamy takie nasadzenia. Tylko trzeba popatrzeć sobie po Łodzi, jak to wygląda, co mieszkańcy robią z zielenią.”

Wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Środowiska p. Marek Michalik: „Jesteśmy na Komisji Ochrony Środowiska. Naprawdę ja to wiem, że jeżeli się po prostu w niektórych miejscach zrobi to tak, że uporządkuje plus zasadzi zielen, nie będą tego kierowcy niszczyli. Nie wierzę w to, że to ci kierowcy niszczyli. Natomiast trzeba zrobić to tak, że oczywiście musi być teren uporządkowany dookoła. Więc tam, gdzie nie można, to oczywiście słupek, ale tam, gdzie można, to róbmy to przez zielen, tą wysoką, o której Pan mówi.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja myślę, że Pan radny ma bardzo dużą wiarę w ludzi, bo ja jednak rzeczywiście przechyliłam się do tej opinii Pani Dyrektor i wiem, jaka jest pomysłowość.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja na początku chciałem zastrzec, że tak się akurat składa, nie będę udawał, że ja ten teren dobrze znam. Byłem tam może trzy, cztery razy w życiu. Ja jestem człowiek z Bałut. Tak się przysłuchuję tej dyskusji i patrzę na moje doświadczenia i mam trochę wrażenie, że my się być może nie w najwłaściwszy

sposób do tego zabieramy. A dlaczego postawię taką tezę? Otóż ja obserwuję inne parki. Jako człowiek z Bałut na przykład obserwuję Park Julianowski i tam nie ma żadnej fizycznej przeszkody. Nie ma żadnego szlabanu, nie ma żadnego słupka. Tam można wjechać, pomijając wozy, które obsługują park i wywożą śmieci i tak dalej, wjeżdża tam barobus. Natomiast tam nie ma żadnego fizycznego zablokowania i tam nie ma tematu, że ludzie wjeżdżają. Opierając się na tym przykładzie, to nie jest atrakcyjne samo w sobie zieleń. Oczywiście na obrzeżach parku jest zawsze problem parkowania, ale to jest trochę co innego. Natomiast problemem jest to, to nie jest dlatego, że ludzie wjeżdżają do tego parku, bo chcą wjechać do parku, bo chcą tym samochodem po parku pojeździć. Problemem jest oczywiście ten ośrodek. Proszę mnie nie traktować od razu, bo ja nie stawiam wniosku zamknięcia ośrodka i jego likwidacji, on tam jest i ma tam swoje miejsce i tak dalej. Ale skoro problem infiltracji tego parku generuje docieranie do ośrodka, to możemy nie starajmy się ogradzać całego parku, bo tam zawsze się jeszcze bokiem znajdzie i tą alejką się przejedzie, ta alejki są dosyć szerokie, jak się ogrodzi pięć metrów od wjazdu, to się znajdzie przebicie alejki piętnaście i tak dalej, tylko pomyślmy może nad rozwiązaniem, które na przykład uczyni niemożliwymi wjazdy do tego miejsca bez współpracy z samym ośrodkiem. To znaczy, jeżeli droga wykluczałaby możliwość zawrócenia, tylko żeby zawrócić, trzeba by na przykład otworzyć bramę, wpuścić do ośrodka i ktoś, kto byłby do tego upoważniony, mógłby wjechać, to jeżeli ktoś ma przed sobą perspektywę jechania, a później cofania się, bo nie wykręci i cofania się sto pięćdziesiąt metrów, to może jednak się nie będzie tam szukał objazdu tych szlabanów. Ja przepraszam za zajęty czas, że tak powiem, ale moja refleksja jest taka, jak ja na to patrzę i kontrastuję z innymi parkami, my nie starajmy się ogrodzić parku, my postarajmy się być może wynaleźć takie rozwiązanie, które wykluczy sensowność wjazdów, bez tych wjazdów oczywiście, które są konieczne z przyczyn obsługi, bo wtedy można na przykład otworzyć bramę, ktoś może wjechać, wykręcić.”

Wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Elżbieta Żuraw: „Ja sobie zanotowałam podczas całej tej dyskusji kilka rzeczy, więc pozwolę sobie cofnąć się do kilku tematów i obszarów. Pierwsza rzecz jest taka, że ja tu chyba podzielałam przekonanie radnego Walaska, że ludzie generalnie nie robią źle, bo lubią robić źle i lubią dewastować zieleni, tylko mają jakąś chęć wjechania do parku, jakąś potrzebę wjechania do parku i mylące oznakowania nie są powodem, żeby ich ścigać. Jeżeli

postawiliśmy jako miasto, jako dowolna instytucja miejska złe oznakowania, to nie można ścigać z jakichkolwiek innych paragrafów mieszkańców, którzy na te znaki się w cudzysłowie trochę nabrali. To jest pierwsza rzecz, więc generalnie uważam, że nie, dla mylenia mieszkańców i kasowania ich na mandaty, dlatego że ktoś nie umiał znaków porządnie postawić. Po drugie zgadzam się, że stawianie w przejściach ławek i stojaków dla rowerów to nie jest nawet wizualnie najlepszy pomysł. Natomiast też nie zgadzam się z argumentem, że ponieważ ktoś dewastuje ławki, nie będziemy stawiać ławek w parkach. Podobnie jak ktoś dewastuje słupki, to nie będziemy stawiać słupków. Obowiązkiem wszystkich instytucji w Mieście jest po prostu te wszystkie zniszczenia naprawiać do skutku i dbać o to, żeby te zniszczenia naprawiać niż ewentualnie karać niszczycieli. Zgadzam się natomiast z radnym Henczem co do tego, że głazy nie są wcale wizualnie atrakcyjniejsze niż połamane słupki czy inne zniszczenia, bo głazy też da się zniszczyć. I to jest prawda, że pojawią się tam pewnie bardzo szybko rysunki i napisy i te głazy wówczas już nie będą takim eleganckim kawałkiem architektury parkowej. Nie będą wyglądały dobrze. Chciałam zgłosić, że ja jak najbardziej jestem zdania, żeby postawić słupki. Jak ktoś je wytnie i zdewastuje, to trzeba je po prostu naprawić. I trzeba oczywiście karać wandalów i karać tych, którzy parkują w złych miejscach. Rozumiem pomysły wsadzania zieleni tam, gdzie samochody parkują, bo przecież problem nie dotyczy wyłącznie, chociaż głównie samochodów wjeżdżających na teren parku, ale są też miejsca, w których się parkuje przy ulicy na zieleni i wówczas tam na trawnikach i wówczas tam posadzenie jakichś krzewów wysokich czy innej takiej zielonej roślinności wysokiej ma jak najbardziej sens. Co do zasady uważam, że powinniśmy postawić słupki. To będzie prawdopodobnie tańsze. Nie dostaliśmy pełnego kosztorysu, ale z tych wstępniaków, które tutaj Pani dyrektor przedstawiła, wydaje się, że te słupki będą tańsze i po prostu trzeba je postawić i naprawiać. A docelowo, jak droga byłaby kiedyś przebudowywana i remontowana, to trzeba rzeczywiście mocno rozważyć podniesienie krawężników i zrobienie wysokiego krawężnika. Przy czym trzeba też się zastanowić, dlatego że wysokie krawężniki bardzo często przy kiepskich odpływach powodują, że się zamienia cała ulica w taką rwącą rzekę, więc trzeba być też czujnym, żeby ta woda po prostu miała jednak szansę gdzieś odpływać.”

Radny p. Marcin Hencz: „Chciałem tylko przypomnieć, że architekt miasta generalnie wydaje pozwolenie na małą architekturę na podstawie standardów, a standardy

możemy opracowywać, jakie chcemy. Jako radni możemy poprosić, żeby się pojawiły takie słupki w standardach. Także nie szukajmy problemów tam, gdzie ich nie ma, bo jeśli jest takie zapotrzebowanie, możemy takie separatory stworzyć. A przypomnę, że w Łodzi już stosowaliśmy alternatywne separatory, których w ogóle nie było w standardach, bo mamy separatory kuliste, postawione przed gmachem telewizji na przebudowanej ulicy. Mamy postawione separatory w postaci donic na ulicy Moniuszki. Więc można też robić takie rzeczy i nie widzę za bardzo sensu zasłaniania się, nie bo mamy w standardach inne i architekt nie pozwolił. Jak chcieliście, to znaleźliście sposób, żeby na Moniuszki donicę postawić i tak zakazać.”

Radny p. Kosma Nykiel: „A donicę można wypełnić też betonem.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Biorąc pod uwagę, że od 1 października wejdzie strefa płatnego parkowania na Małachowskiego, czy w związku z tym planują Państwo jakieś działania informacyjne wspólnie z najemcami, żeby uniknąć później chaosu takiego informacyjnego, że na przykład parking przy hali jest dostępny, jakieś mapki, czy będą takie informacje przekazywane najemcom? Czy mają Państwo może coś innego zaplanowanego?”

P.o. z-cy dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Urszula Matejas: „Sukcesywnie wysyłamy pisma do klubów sportowych z informacją o zakazie parkowania i również z informacją, że parking przy hali jest bezpłatny i ogólnodostępny. Zatem sądzę, że kluby sportowe przekazują rodzicom, bo my nie mamy kontaktu do rodziców, dzieci, które trenują, więc to jest informacja. Oczywiście możemy ponowić pisma do klubów sportowych z prośbą o przekazanie rodzicom dzieci, które trenują na obiekcie i też informacje na obiekcie, czy tam gdzieś do wjazdu, czy przy hali, że jest parking ogólnodostępny dla każdego, bezpłatny.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Czy w zakresie tego, że parking jest bezpłatny, to nic się nie zmieni, jeśli chodzi o ten przy hali, przy Małachowskiego?”

P.o. z-cy dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Urszula Matejas: „Na chwilę obecną nie.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Wydaje mi się, że poza tym, że nie można wjeżdżać do parku i że jest szlaban, to warto jednak taką komunikację ponowić w kontekście właśnie tej strefy płatnego parkowania, bo to może być po prostu zaskoczenie dla niektórych.”

P.o. z-cy dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Urszula Matejas: „Ponowimy pisma.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Znając zachowania kierowców po wprowadzeniu strefy płatnego parkowania, obawiam się, że może dojść do sytuacji, kiedy parking przy hali sportowej będzie notorycznie zastawiony przez tych, którzy omijają opłaty. Od razu zaznaczam, zapewne do MOSiR-u, że być może od października trzeba będzie wprowadzić tam jakąś formę np. czasowego biletu na bezpłatny parking. Z tego względu wiemy np. przy marketach są też takie, stąd od razu zastrzegam, że dobrze zacząć o tym myśleć, żeby w październiku być przygotowanym na taką ewentualność, żeby faktycznie jak ktoś chce tam zaparkować na dwie godziny, żeby to mógł zrobić, a nie, że będzie cały dzień zastawiony przez ludzi, którzy omijają tam strefę płatnego parkowania.”

P.o. z-cy dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Urszula Matejas: „Rozważymy też każdą sytuację, czy jakiś jeszcze szlaban i wjazd też, jak mają piloty tutaj kluby sportowe. Coś pomyślimy, żeby rozwiązać ten problem.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Jaka jest Państwa sugestia, jeśli chodzi o pierwsze przejście.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „To jest przejście od Kopcińskiego.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Czyli od Kopcińskiego, tu mamy słupki.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja się obawiam, że jak inne przejścia będą osłupkowane, to się znajdzie taki, co będzie tędy chciał wjechać.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Dlatego pokazujemy wszystkie. Oczywiście możemy zostawić, tylko żebyśmy nie wrócili z tematem. Tu wjeżdżają samochody, mimo tego, że mają wydzielony parking, to i tak parkują na zieleńcu. Tu jest parking, tylko że oni wjeżdżają jeszcze głębiej.”

Mieszkanca Łodzi: „Nie dojeżdżają. Mają normalnie wyznaczone miejsce i tu jest parking. Czyli głębiej nie wjeżdżają. To są mieszkańcy, którzy tam mieszkają. To jest przejście na pieszych. Oczywiście jest zagrożenie, że jak będzie strefa płatnego parkowania, to będą wjeżdżać sobie tam dalej.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Czy tu robimy słupki?

Głos z Sali: „Zróbmy słupki.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „Czy tam jest droga taka, że mogą jeździć?”

Głos z Sali: „ Tak, ona jest szeroka, wyjeżdżona.”

P.o. z-cy dyrektora BIM p. Grzegorz Misiorny: „To zróbmy słupki na odległości półtora metra jeden od drugiego, żeby nie można było przejechać.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czy oprócz tych słupków możemy po prostu zrobić nasadzenia. To znaczy, żeby te słupki chroniły nasadzenia, żeby te nasadzenia miały szansę urosnąć.”

Radna p. Kamila Ścibor: „Ale pani wspomniała, że dalej cały czas jest droga gruntowa, więc musicie tą gruntówkę zlikwidować”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Możemy, czyli robimy słupki, a głębiej robimy zieleń. Musimy gruntówkę zdjąć i zrehabilitować i w ogóle usunąć możliwość przejazdu. Albo po prostu ją zawęzić, żeby było na szerokość tylko dla rowerów.”

Wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Środowiska p. Marek Michalik: „Ja chcę powiedzieć tak, że tutaj chyba Pani ma rację, że gdyby był wyższy krawężnik plus te klomby, plus zieleń, to jest to najlepsze rozwiązanie tutaj, w tym miejscu.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Czyli reasumując słupki i zieleń?”

Radna p. Joanna Budzińska: „Wydaje mi się, że tutaj powinien jednak zabrać głos specjalista od tego. Wydaje mi się, że tutaj potrzebujemy głosu ZDIT-u, czy jednostki, która zdecyduje czy ma to być słupek. A nie, że co drugi radny powie, glazik, słupek. Nie możemy chyba w ten sposób rozmawiać.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Po to zaprosiliśmy urzędników, dyrektorów, przedstawicieli poszczególnych jednostek, żeby zabrali głos. I to, co dzisiaj ustalimy, nasze propozycje dla poszczególnych lokalizacji, to zakładam, że Zarząd Zieleni Miejskiej będzie to konsultował z konserwatorem. Więc wydaje mi się, że to jest najlepsze, co możemy w tej sytuacji zrobić.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Mamy tutaj przedstawicieli Zarządu Dróg i Transportu. I tutaj pani dyrektor powzięła też informację od swojego zastępcy, bo my już mieliśmy wcześniej plany i Małachowskiego mamy w planach, że jeżeli będzie ten przetarg, będą dostępne słupki, to mieliśmy to osłupkować. Ale po to się tutaj teraz spotkaliśmy, żeby zdecydować i przedstawić Panu konserwatorowi jakieś rozwiązanie. Co z tego, że pójde do Pana konserwatora i pan konserwator da nam jakieś rozwiązanie, jak nikt z nas nie będzie go akceptował. Musimy mu przedstawić, jaka jest realna możliwość wykonania i co chcemy zrobić. Na razie mamy słupki, zawężenie wjazdu, żeby było dla rowerów i zieleni.

Radna p. Joanna Budzińska: „Ja się zgadzam, tylko brakuje mi w tej dyskusji kogoś ze ZDiT - u.

Z-ca dyrektora ZDiT p. Małgorzata Misztela Grzesik: „Jeżeli chodzi o wysoki krawężnik, wiąże się to z przebudową drogi, natomiast jeżeli chodzi o słupki, to jeżeli mają się znaleźć w pasie drogowym, to taką organizację ruchu będziemy musieli mieć zatwierdzoną.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Czyli mamy to ustalone i to jest w porządku. Tu mamy szlaban, ale jeszcze mamy tu taki przejazd po wjechaniu do szlabanu, jak się jedzie po prawo, tam też rozmawialiśmy, żeby też zrobić takie słupki zamykane, opadające, po obu stronach.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Czy w środku parku słupki stawiamy?”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: Takie, że można je tam dla służb, jeżeli jest taka potrzeba, na przykład straż pożarna, to pytanie, czy tam jest droga pożarowa, czy nie...Chodzi o to, że jak wjedziesz szlabanem, to masz taką szeroką drogę po obu stronach. Pytanie, czy tam jest potrzeba wjazdu jakiś służb innych niż straż pożarna, to wtedy by musiały być takie składane te słupki, a jeżeli nie, to słupki zwykłe.”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Jak jest event sportowy, to chyba musi być i karetka, i straż pożarna.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „To takie składane wtedy by trzeba było tam zamontować. My mówimy nie o wjechaniu na obiekt, tylko jak się przejedzie przez pierwszy szlaban i się skręci w prawo albo w lewo, jest szeroki przejazd i tam kiedyś były słupki składane, a teraz one są cały czas

położone, więc o tym miejscu rozmawiamy. Czyli mamy już wszystko ustalone. Czy jako Komisja możemy prosić o jakieś takie pisemne podsumowanie tych ustaleń odnośnie przejść?”

P.o. dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej p. Justyna Krakowiak: „Tak, w tym tygodniu prześlemy.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Dobrze, tak żebyśmy to po prostu mieli w dokumencie.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Przy Małachowskiego, przy Hali jest duży wjazd, na wprost, przy którym kończyliśmy nasze obejście.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozmawialiśmy, żeby tutaj Zarząd Dróg i Transportu w pasie drogowym zrobił słupki.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Tak zwana autostrada.”

Głos z Sali: „Ale tamten wjazd jest zabezpieczony słupkami.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „On właśnie nie jest zabezpieczony. I tutaj jest właśnie pytanie do Zarządu Dróg i Transportu, czy ze swoich środków w pasie drogowym może tam również ten wjazd osłupkować. Może tam szlaban jest potrzebny, czy nie. To mogą być wtedy słupki opuszczane.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Mówimy o tej szerokiej alei, która przedziela Park Baden-Pauella i 3 Maja, czyli korytarz ulicy Konstytucyjnej.

Mieszkanca Łodzi: „Z drogi od tego jest w prawo wejście w park, wjazd w park bardzo szeroki. To trzeba też naprawdę dobrze zabezpieczyć, bo tam można wszystkim wjechać. A podobno już wjeżdżają, żeby dojechać jak jest szlaban.”

Z-ca dyrektora ZDiT p. Małgorzata Misztela Grzesik: „Szttywnymi, nieskładanymi, bo ich w przetargu nie mamy.”

Radny p. Damian Raczkowski: „Siedzimy 2 godziny, jakby 10 słupków. Teraz dyskutujemy o tym, jakie słupki chcemy tam postawić. Pani Przewodnicząca, ja przepraszam, ale dzisiejsza komisja może być naprawdę niezłym nieporozumieniem dla widzów. Ja nie wiem o czym my rozmawiamy. Jest zadanie postawić słupki. Koniec, kropka. Co my będziemy się zastanawiać, my jako komisja, czy to są kładące,

betonowe, piaskowe, czy takie, a nie inne. Przecież wiecie, mieszkańcy są na sali. Jak mieszkaniowiec widzi, jak my 10 słupków omawiamy dzisiaj 2 godziny, to jakby ma jasne zdanie na temat administracji publicznej. Trzeba postawić 15 słupków docelowo. Koniec, kropka. To jest jakiś absurd. My byliśmy miesiąc temu, półtora miesiąca temu na spotkaniu. Omówione zostało. Dzisiaj słyszę, że głązy są złe, a my na spotkaniu sami mówiliśmy, żeby było jak najwięcej naturalnych przeszkód wjazdu do parku. Czy to będą głązy, czy kłody, czy wielkie drzewa ścięte, które są już i tak pościnane, a dzisiaj się okazuje, że jakby to już jest nie to. Więc za miesiąc się spodziewam kolejnej komisji w sprawie tego samego tematu.”

Mieszkanka Łodzi: „Ale potem się okazuje, ja jako mieszkanka Łodzi idę i patrzę i te świetne słupki takie leciutkie, które mają trzpień betonowy, bo one są wlewane w grunt, w beton, już w jakąś ulicę, to one sobie leżą, bo komuś przeszkadzały. Dlatego ma być zróżnicowanie sposobów zabezpieczeń, nie tylko wszędzie słupki, tylko właśnie zróżnicowanie po to, bo w różnych miejscach różne rodzaje przeszkód są potrzebne.”

Przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska p. Magdalena Gałkiewicz: „Rozumiem, że Zarząd Dróg i Transportu odpowiednie osłupkowanie w tym miejscu zamontuje. Tak, żeby już zamknąć ten temat i zamknąć ten punkt. Dobrze, to poza tym podsumowaniem jeszcze poprosimy o przesłanie szacunków ze Straży Miejskiej. MOSiR ma się zastanowić nad tym czasowym parkowaniem, jak już zostanie wprowadzona strefa płatnego parkowania. To jest też nasze ustalenie. Pytanie teraz jeszcze ostatnie, kiedy ewentualnie ten przetarg się zakończy i kiedy będziemy mogli rozpocząć pracę, żeby te zabezpieczenia zacząć montować?”

Naczelnik Wydziału Inżynierii Ruchu w ZDiT p. Michał Sarnacki: „Jeśli chodzi o słupki, o których mówiłem, to mamy zgodę architekta miasta. Teoretycznie byśmy zaczęli je wstawiać w październiku. Słupków uchylnych nie będziemy montować na pewno w październiku, ponieważ tą całą procedurę przetargową trzeba będzie od nowa zrobić. Kolejna rzecz, możemy zainstalować słupki w gniazdach. To jest coś takiego, że to nie są słupki składane, że fizycznie leżą, tylko jest słupek, jest gniazdo na klucz i słupki są wysuwane. Więc jeżeli byłaby konieczność, to możemy słupki w gniazdach zainstalować, zamiast słupków składanych. I to możemy zrobić teoretycznie od ręki. J Dodam, że jest to koszt 300% więcej, niż zwykle słupki, bo bardzo dużo kosztuje gniazdo.”

Przewodnicząca Komisji Sportu i Rekreacji p. Marta Przywara: „Bardzo bym prosiła, żeby tutaj w tych uzgodnieniach uwzględnić też MOSIR, bo najlepiej jest zorientowany, co się odbywa w ośrodku.”

Na tym zakończono dyskusję w tym punkcie.

Ad. pkt. 3a. Zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ul. Ustronnej w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy "Park Mirabelka" – druk BRM nr 106/2025.

Radny p. Marcin Hencz omówił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

W uzupełnieniu **Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik** omówiła przedmiotowy projekt uchwały. (projekt stanowi załącznik nr 7 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Nikt nie zabrał głosu w fazie pytań i dyskusji.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy 6 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 3b. Zaopiniowanie projektu uchwały - stanowisko - apel Rady Miejskiej w Łodzi do Prezesa Rady Ministrów w sprawie przyjęcia przepisów antyodorowych oraz rozszerzenia katalogu substancji, których emisja do atmosfery jest normowana – druk BRM nr 127/2025.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

W uzupełnieniu **Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik** omówiła przedmiotowy projekt uchwały. (projekt stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu).

Faza pytań i dyskusji.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Ja tylko zapytam, kiedy było ostatnie wystąpienie czy też wniosek Rady Miejskiej do Prezesa Rady Ministrów.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej p. Paulina Setnik: „W 2017 roku.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu: przy 7 głosach „za”, braku głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała omówiony projekt uchwały.

Ad. pkt. 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Radny p. Marcin Hencz: „Dziękuję na wstępie za wcześniejsze pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie Parku Mirabelka. Jest jeszcze jednak pewna kwestia związana z Parkiem Mirabelka, którą chciałem tutaj poruszyć. Park Mirabelka wygrał w 2022 roku w głosowaniu w budżecie obywatelskim, wygrał projekt obywatelski utworzenia tam alejek, który nie został do dzisiaj zrealizowany. Początkowo Zarząd Inwestycji Miejskich, któremu przyszło realizować ten projekt, nie potrafił rozpisać poprawnie przetargu, przez co minął pierwszy rok na realizację i do tego nie doszło. W drugim roku jak już rozpisał przetarg zorientował się, że nie może wybrać firmy, bowiem te tereny nie były odrolnione na ten czas, a tym samym nie można było uzyskać pozwolenia na budowę, więc realizacja znowu uciekła. Te tereny się odrolniły teraz w okresie zimy. Jest już tam wszystko pod tym względem zgodne z prawem, ale kiedy Zarząd Inwestycji Miejskich chciał realizować projekt, to naturalnie po dwóch latach się okazało, że ta kwota przewidziana przez mieszkańców jest za niska. Według niektórych szacunków nawet dwukrotnie za niska. I tutaj Skarbnik Miasta nie podzielił opinii Zieleni, żeby dofinansować realizację tego projektu. Ja osobiście uważam, że skoro urzędnicy pozytywnie zaakceptowali wniosek mieszkańców co do tego, że ta kwota jest wystarczająca, następnie to z ich przyczyny nie doszło do realizacji i pewnych błędów, niedopatrzeń. Ja tutaj nie chcę rozliczać tych urzędników, ale to nie jest tak, że to z winy mieszkańców ten wniosek, ten projekt nie został zrealizowany, tylko jednak z winy urzędników. I sama idea budżetu obywatelskiego jest dosyć prosta. Mieszkańcy wybierają, Miasto się zobowiązuje do realizacji. I taka przesłanka, że ten projekt jest teraz za drogi, jest dla mnie pod tym względem troszkę nie fair i troszkę przecząca idei budżetu obywatelskiego. I chciałem

zaproponować stanowisko, które skierujemy do Skarbnika Miasta, aby jednak pieniądze na realizację tego projektu się znalazły.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja mam taką uwagę, bo mam wrażenie, że to nie jest jedyny projekt, który jest w takiej sytuacji, który jest bez pieniędzy. Rzecz w tym, że różne mogą być przyczyny tego, ale tych projektów może być więcej, też w dziedzinie zainteresowania Komisji. Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby ten projekt dostał te pieniądze, tyle tylko, że myślę, że powinniśmy do tej sprawy podejść trochę bardziej kompleksowo, po to żeby nie było tak, że na jednym posiedzeniu przynosimy jedną, później drugą, później trzecią. Ja rozumiem zainteresowanie Pana radnego, ale może bym przyjął takie stanowisko, żeby wszystkie projekty w zakresie zainteresowania Komisji, które mają problemy z dofinansowaniem, dofinansować.”

Radny p. Kosma Nykiel: „Ja myślę, że jeśli chciałby Pan złożyć takie stanowisko, to absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie. Myślę, że my wszyscy z chęcią, jakiegokolwiek projekty, które nie są realizowane bardzo chętnie, ja również się dołączę do inicjatywy, żeby wesprzeć ich realizację. Natomiast pan radny Hencz przygotował konkretne stanowisko w sprawie projektu i skoro ono jest, to absolutnie nie stoi nic na przeszkodzie, żeby dzisiaj takie stanowisko przyjąć. Czy jest bardziej ważne, czy mniej ważne? Ja bym chciał pewnie coś na Bałutach, ale z Chojen również chętnie przyjmę. I nie wiem na czym polega ta dyskusja. Wszystkie projekty są równe.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „Zróbmy taką małą poprawkę tutaj oraz wszystkie inne projekty, które wcześniej nie otrzymały dofinansowania w zakresie...”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Ja myślę, że tutaj projektodawca decyduje. Rozumiem, że chodzi o to, żeby się skupić na konkretnym projekcie w związku też z rozszerzeniem parku. Nie wiem jaka jest skala wszystkich projektów niezrealizowanych w obszarze Komisji Ochrony Środowiska. Trudno jest mi powiedzieć.”

Radna p. Maja Włodarczyk: „Jeżeli chodzi o parki, to na pewno jest kilka, sporo rowerowych.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „Może Komisja Budżetu Obywatelskiego takie stanowisko wystosuje.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz zaproponowała zaopiniowanie zgłoszonego stanowiska. Wspólnie z radną p. Mają Włodarczyk zobowiązała się, że

do przygotowania stosownego stanowiska w zakresie niezrealizowanych zielonych projektów.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poddała pod głosowanie stanowisko zgłoszone przez radnego p. Marcina Hencza.

Treść stanowiska stanowi załącznik nr **9** do protokołu.

Komisja w głosowaniu: przy **7** głosach „**za**”, **1** głosie „**przeciw**” i braku głosów „**wstrzymujących się**”, przyjęła przedmiotowe stanowisko.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz poinformowała, że do Komisji wpłynęły następujące pisma, które znajdują się w Aktówce i poprosiła o zapoznanie się z nimi:

- od Spółdzielni Mieszkaniowej Żubardź dotyczące wprowadzenia standardów utrzymania zieleni,
- od PRM w sprawie retencji w rejonie rzeki Olechówki w kontekście budowy kanalizacji deszczowej wzdłuż ulicy Kolumny,
- uchwała RO w sprawie poparcia protestu mieszkańców w sprawie budowy spalarni zwłok w budynku przy ulicy Rozewie 1.
- wniosek od mieszkańca Łodzi w sprawie objęcia szczególną ochroną drzew na terenie Osiedla Ruda w okolicach Stawów Stefańskiego,
- od Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna” dotyczące przestrzegania miejskich standardów utrzymania zieleni, w szczególności trawników oraz usunięcia jęczmienia płonnego,
- wniosek od mieszkańców Łodzi o zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – ochrona terenów leśnych i zielonych.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Aneta Michalak

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Gałkiewicz